

## 02-Kto rządzi w małżeństwie?

W poprzednim wykładzie: „Przywództwo wg odwiecznego porządku”, pierwszym z cyklu **Kto tu rządzi?**, powiedzieliśmy m.in. że

Dwa biblijne opisy stworzenia przekazują dwa odmienne jego aspekty. Pierwszy dotyczy więzi człowieka ze Stwórcą, drugi – przede wszystkim relacji Adama z żoną i ze zwierzętami.

W obu opisach występuje rozróżnienie płci. Oba rozdziały mówią zarówno o **różnicach** dzielących Adama i Ewę, jak i łączących ich **podobieństwach**, a więc mówią i o różnorodności, i o jedności. A to dlatego, że dla osiągnięcia pełni niezbędne jest przeciwieństwo. Bóg nie stworzył dwie płci, jak to się dzisiaj mówi, Bóg stworzył człowieka, mężczyznę i kobietę, stworzył ludzką parę. „Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem” – kończy drugi opis księga Rodzaju.

**Równość nie oznacza zamienności.** Bóg nakazuje „czynić sobie ziemię poddaną” (Rdz 1,28b) obojgu razem, a nie każdemu z osobna. I w wykonywaniu tego zadania ich role mogą być całkowicie różne, tak jak zupełnie odmienne są w przypadku polecenia „rozmnażajcie się, rozmnażajcie się i napełniajcie ziemię” (Rdz 1,28a).

Trzeci rozdział Księgi Rodzaju jest opisem faktów, brzemienne w skutki wydarzenia historycznego. Upadek w grzech zniszczył pierwotny porządek stworzenia, zburzył wcześniejszą harmonię: człowieka z Bogiem, człowieka z samym sobą, a przede wszystkim związek pomiędzy mężem i żoną.

Upadek w grzech zburzył harmonijne współdziałanie ludzkiej pary.

W swym wyroku Stwórca odmiennie potraktował mężczyznę i kobietę.

Najpierw zwrócił się do Adama, ponieważ na nim spoczywała główna odpowiedzialność. Wygnany z sadu Eden na ziemię został ukarany męczarnią swej codziennej pracy. Tylko to jest kara. Nie ma słowa o relacjach małżeńskich, nie ma nakazu sprawowania władzy nad żoną.

**Rdz 3,16 (BP)** A do kobiety [Bóg] rzekł: Pomnożę po wielokroć cierpienie twych brzemienności. W boleściach będziesz dzieci rodzić, wszakże do męża będziesz **lgnęła**, a on **rządzić** będzie tobą.

Kara dla kobiety: • odczuwanie bolesnych dolegliwości związanych z porodem oraz • stan podporządkowania, kara właściwa do grzechu, który miał • sprawić jej przyjemność i • zaspokoić jej dumę.

Żona została stworzona jako równa mężowi, ale upadek w grzech wprowadził ją w stan podporządkowania. Oznacza to, że z powodu doprowadzenia swego męża do grzechu, musi teraz żyć z ciągłym, irracjonalnym pragnieniem podporządkowywania go swojej woli, kontrolowania, manipulowania i zawładnięcia.

Jest to rzadki hebraizm oznaczający **pragnienie kontrolowania, manipulowania i zawładnięcia jakąś osobą** (jak jasno pokazuje jego pojawienie się w Rdz 4,7).

Mąż nie tylko będzie sprzeciwiał się temu dążeniu, lecz także użyje siły w celu utrzymania przywódczej roli, a jego odpowiedzialność za przewodzenie z czasem przerodzi się w dominację nad żoną.

Całkowitej deformacji uległo piękne różnienie się płci w relacjach małżeńskich i rodzinnych. Tam, gdzie istniała harmonia, pojawiła się wrogość. Ktoś tak to spuentował: „Zarządzany przez niego ogród stał się zdominowaną przez mężczyznę dżunglą. Zarówno kobiety jak i mężczyźni oczekują od płci przeciwnej jedynie zaspokajania swoich potrzeb”.

### RATUNEK

Sytuacja ta może zostać uzdrowiona jedynie dzięki interwencji Boga – poprzez zbawcze odkupienie. Nie poprzez ustalenie jakiegos innego prawa lub kulturową rewolucję.

Problem jest grzech – sprawca oddzielenia człowieka od Boga, sprawca dysharmonii w małżeństwie Adama i Ewy – został przez Chrystusa przybity do Krzyża. Wspólnie dziedzicami łaski życia wiecznego i obietnic.

Dlaczego zatem ap. Paweł tak bardzo dyskryminuje kobiety i podczas publicznych nabożeństw każe im:

- *zakrywać głowy (I Koryntian 11,2-16)*
- *milczeć (I Koryntian 14,33-38)*

Uzależnia je od mężów i każe im

- *uczyć się w cichości i pełnej uległości oraz zachowywać spokojnie (I Tym 2,11-15)*

Dlaczego ap. Piotr nakazuje:

### **1 Piotr 3,1-9**

1. Podobnie wy, żony, bądźcie **uległe** mężom swoim, aby, jeśli nawet niektórzy nie są posłuszni Słowu, dzięki postępowaniu kobiet, bez słowa zostali pozyskani, 2. Ujrzawszy wasze czyste, bogobojne życie. 6. Tak Sara posłuszna była Abrahamowi, nazywając go panem. Jej dziećmi stałyście się wy, gdy czynicie dobrze i niczym nie dajecie się nastraszyć.

#### **Do mężów zaś:**

7. Podobnie wy, mężowie, postępujcie z nimi z **wyrozumiałością** jako ze słabszym rodzajem niewieścim i **okazujcie im cześć**, skoro i one są dziedziczkami łaski żywota, aby modlitwy wasze nie doznały przeszkody.

#### **A w końcu do obojga:**

8. **Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterscy, miłosierni, pokorni; 9. Nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogosławcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo.** (BW)

Jesteśmy nowym stworzeniem w Chrystusie, ale nadal żyjemy na ziemi, nadal nami władają nasze charaktery, oddziałuje grzech, szatan. Nadal toczy bój duchowy z grzechem i szatanem.

Zadana nam jedność: „I będą jednym ciałem...” jest dla nas bardziej wyzwaniem, niż stanem spokojnego i twórczego funkcjonowania.

W stworzeniu widoczne są różnice:

- stworzeni inaczej – Adam z prochu i Ewa z jego żebra
- stworzeni oddzielnie: Adam przez pewien czas sam działał w ogrodzie Eden – zapoznał się z żywymi istotami, nadał im imiona, czyli objął nad nimi panowanie. Okazało się, że potrzebne mu była wsparcie. Otrzymał je ze swego wnętrza, dlatego powiedział: mężatka, bo z męża jest wzięta, (isz – isza, mężczyzna, mężczyzna, men – women).
- Odmienne są cechy mężczyzny, męża, odmienne są cechy kobiety, żony.

Nowoczesny feminizm z determinacją godną lepszej sprawy usiłuje zniwelować te różnice.

Na pytanie: **Kto tu rządzi?** Usiłujemy znaleźć odpowiedź wg narzucanej **zasady egalitaryzmu**, równości w stworzeniu i w życiowych rolach, zarówno w domu, jak i w Kościele. Według tej zasady, ani mężczyźni, ani kobiety wyraźnie nie są wyznaczeni przez Boga do pełnienia roli przywództwa w domu albo Kościele. Obie strony mogą działać w tych rolach wymiennie. Chrześcijanie ulegający egalitaryzmowi odchodzą od nauczania, że zgodnie z zamiarem Stwórcy mężowie, ojcowie są głową domu. Egalitaryści nie widzą żadnych ograniczeń dla kobiet, gdy chodzi o pełnienie roli przywódczej.

A tymczasem powinna dominować **zasada komplementarności** (komplementarność - łac. complementum - dopełnienie, uzupełnienie) - zasada wzajemnego uzupełniania się.

Zdefiniowane przez Boga zróżnicowanie roli mężczyzn i kobiet w domu i w kościele ma na celu harmonijne funkcjonowanie podstawowej komórki społeczeństwa, jaką jest małżeństwo i rodzina. U podstaw aktu stworzenia człowieka była zasada: działajcie razem, w parze (w.26-28), w harmonii, w naturalnej koegzystencji (w.30)

Ktoś powie Dlaczego ap. Paweł dyskryminował kobiety, gdy podczas publicznych nabożeństw kazał im: • *zakrywać głowy (I Koryntian 11,2-16)*, • *milczeć (I Koryntian 14,33-38)*, • *uczyć się w cichości i pełnej uległości oraz zachowywać spokojnie (I Tym 2,11-15)*.

On nie dyskryminował kobiet, lecz ustosunkowywał się do ich:

\* przydatności; \* zdolności; \* możliwości; \* stron słabych, \* stron mocnych, oraz \* do celowości

Polecenia te artykułował zgodnie z duchem swoich czasów, była to próba odnalezienia się w sytuacji, gdy są równi w Chrystusie, ale różni w swoich rolach tutaj na ziemi.

Obie strony chcą dobrze, lecz ogranicza ich położenie, determinacja wynikająca z upadku w grzech, przeznaczenie i skutki rozwoju sytuacji na świecie.

To nie Paweł wprowadził patriarchalizm, lecz swoje zalecenia wyprowadził z aktu stworzenia.

Jego twierdzenia: **Mąż jest głową żony. Żony bądźcie uległe mężom swoim jak Panu, czyli Chrystusowi** - mają kontekst Kościoła, odrodzonego życia, obecności Chrystusa w ich sercach i życiu.

Te stwierdzenie mają mocne biblijne uzasadnienia. Patriarchalizm jest obecny w całej Biblii tak, jak powietrze wokół nas, niemożliwą rzeczą jest się go pozbyć bez naruszania zasady Sola Scriptura, tylko Pismo. Ostatnio pogląd ten wydaje się być "kontrowersyjny", ponieważ nowoczesny ruch feministyczny pracował bardzo intensywnie, by podkopać biblijny punkt widzenia. To smutne, że w tym, jak i w wielu innych dziedzinach, świecka kultura kształtuje Kościół, zamiast raczej Kościół winien kształtować kulturę, jako "światłość świata" i "sól ziemi".

Kościół winien tutaj stanąć ze swoją propozycją zniwelowania skutków upadku w grzech przez promowanie osobistego nawrócenie grzesznika, przez promowanie silnych małżeństw i rodzin, przez dalekosiężną troskę o młode pokolenie, któremu należy dawać przykład, wzorzec, że poza małżeństwem nie ma seksu. To feminizm • oddziela współżycie płciowe od małżeństwa, • promuje posiadanie dziecka bez męża, • współczesny świat tworzy standardy oddzielania seksu od małżeństwa, a nawet od płci – nieważne z kim, z mężczyzną czy z kobietą, byle znaleźć zaspokojenie. Instytucja małżeństwa, rozumianego, jako związku mężczyzny i kobiety, zanika na rzecz związków partnerskich. Różne zdobycze cywilizacyjne sprzyjają temu, • że możemy się obyć bez męża czy żony, że każdy jest samodzielny i niezależny pod każdym względem, • że jesteśmy tylko partnerami, a nie jednym ciałem – jak to zamierzył Stwórca. Być może mało kto wie, że wyraz „partner” w odniesieniu do stosunków damsko-męskich, pojawił się w jęz. polskim w latach 50. ub. wieku.

Dlatego Kościół Jezusa, każdy z nas, kto ma w sobie Ducha Świętego, winniśmy zrewidować swoje poglądy w poruszanej kwestii i zrozumieć, że świat został przez Stwórcę poddany ludzkiej parze, małżeństwu. • Że oczywiście dla nich było, jakie role pełnią obie strony tego tandemu. • Że nikt z nich nie miał złecone panowania ani podporządkowania – mieli złecone współdziałanie. Ich wspólne życie miało być służbą, nie rządzeniem, twórczym działaniem, nie walką o władzę. Razem mieli zarządzać tym, co im Bóg powierzył.

Kościele Boży! Chrześcijańskie małżeństwa! Ludzie Chrystusa! Zgromadźmy się w modlitwie u stóp naszego Pana i podporządkujmy siebie Jego zamiarowi! Wszak do pokoju i harmonijnego współdziałania jesteśmy powołani.